

Monika Sikorska

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych

Uniwersytet Warszawski

e-mail: mk.sikorska5@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-3971-8939

## Gra (z) dyskursami. Obnażenie mechanizmów funkcjonowania władzy ideologicznej w *Czarnym słońcu* Jakuba Żulczyka

*Czarne słońce* to prawdopodobnie najbardziej polityczna książka Jakuba Żulczyka. I choć autor osadził świat przedstawiony w odległej, dystopijnej i fantastycznej rzeczywistości, to paradoksalnie odsłonięte w tej powieści mechanizmy są zaskakująco bliskie aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w naszym kraju. Pisarz zabiera czytelnika w podróż do Polski Katolickiej, rządzonej przez faszystowski episkopat, na czele którego stoi Ojciec Premier. Dzięki odnalezieniu na dnie Bałtyku złóż ropy naftowej Polska stała się mocarstwem i wystąpiła z Unii Europejskiej. Na południu kraju znajdują się obozy koncentracyjne dla uchodźców, którzy w obliczu katastrofy klimatycznej napierają na Europę. Główny bohater powieści – Gruz – jest członkiem organizacji Prawdziwy Faszyzm i wysłannikiem, który na zlecenie rządu pozbywa się niewygodnych i zagrażających władzy jednostek:

I pewnie myślicie, jeden z drugim, że skoro w Polsce ustanowiono rządy konkordatowe i wszyscy ministrowie są z episkopatu, skoro wprowadzono monarchię parlamentarno-konsekrowaną (tak to nazywają) i sześćdziesiąt procent posłów w sejmie to klechy z Polski Katolickiej, którzy przychodzą do roboty w koloratkach, a królem Polski jest nikt inny tylko właśnie sam Chrystus Król, skoro zrobili tak, że za pedałstwo, skrobany i sowiectwo idzie się do więzienia i że można tu legalnie zajebać ciapaka albo czarnucha, gdy ten nie ma przy sobie papierów, skoro zakazano promowania żydowstwa i muzułmaństwa – skoro to wszystko się wydarzyło, to teraz jest naprawdę porządek. Nie, debilu jeden z drugim, jakby był tutaj porządek, to cała nasza praca nie byłaby nigdy potrzebna<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> J. Żulczyk, *Czarne słońce*, Warszawa 2019, s. 78. Kolejne cytaty lokalizowane są w tekście głównym.

Gruz otrzymuje specjalne zadanie, jakim jest przewiezienie z obozu w Bieszczadach prosto w ręce Ojca Premiera dwojga uchodźców: matki z dzieckiem, którzy okazują się być kolejnymi wcieleniami Jezusa (Alfa) i jego matki, Maryi (Nahla). Bohater powieści nie wie jednak, że Ojciec Premier zamierza dokonać gwałtu na bożym synu. W trakcie wykonywania misji w niezniszczalnym i odpornym na moralne niepokoje faszystowskim wojowniku zachodzi wewnętrzna przemiana: zaczyna dostrzegać otaczające go zło i otrzymuje dar (lub przekleństwo) empatii.

Losy bohaterów *Czarnego słońca* pokazują nie tylko, jak wygląda proces wytwarzania oraz kontrolowania podmiotów ideologicznej władzy, ale i sygnalizują kryzys komunikacji, który może doprowadzić do zawłaszczenia dyskursu porządku społecznego przez dominującą grupę, a także do reprodukcji relacji tej władzy poprzez porządek symboliczny. Powieść Żulczyka można czytać jako literacką hiperbolę, która dzięki wykorzystaniu gry z dyskursami – religijnym oraz faszystowskim – osiąga efekt groteskowego wykrzywienia. Tak zdeformowane stają się one narzędziami przemocowej władzy autorytarnej. Autor posługuje się literackimi atrapami, budowanymi za pomocą elementów tych ideologii, a odwrócenie schematów relacji władzy oraz ich przerysowanie służą zdemaskowaniu i obnażeniu mechanizmów władzy ideologicznej. Najlepiej widać to na przykładzie postaci Gruza, który został stworzony w taki sposób, aby w miarę upływu akcji obnażał przed czytelnikiem swoje słabości i pęknięcia zarówno w strukturze samego ego, jak i w relacjach ze światem zewnętrznym. Rozmontowując podmiotowość uwikłanego w faszyzm Gruza, autor odsłania także mechanizmy funkcjonowania samego faszyzmu.

Ideologia faszystowska jawi się w powieści Żulczyka jako iluzja, fałsz i zwodnicza fantazja. Bohater powieści Żulczyka ulega pokusie i śni swój sen o „Wielkiej Polsce”. Ta fantazja jest fundamentem poczucia tożsamości i przynależności ideologicznej bohatera, a ideologia zdaje się być dla niego czymś „równie niezbędnym, co sama jaźń, *ego*, jakiś ośrodek koordynacji [...] postrzegania świata, czucia i działania. I równie jak *ego* zwodniczym”<sup>2</sup>. Samo pojęcie ideologii jest dziś niezwykle kłopotliwe, gdyż stanowi przedmiot sporów zarówno w sferze polityki, jak i w dziedzinie nauk humanistycznych. W interesującym mnie aspekcie ideologia jest jednak powiązana ze sposobem myślenia i interpretacji świata<sup>3</sup>. Jest czynnikiem mającym wpływ na pro-

<sup>2</sup> K. Świrak, *Teorie ideologii na przecięciu marksizmu i psychoanalizy*, Warszawa 2018, s. 9.

<sup>3</sup> „Ideologia jest zorganizowanym syndromem opinii, postaw i wartości, a więc sposobu (*way*) myślenia o człowieku i społeczeństwie” [J. Koralewicz, *Autorytaryzm, lęk konformizm*, Warszawa 2008, s. 136].

ces konstytuowania się podmiotu w relacjach społecznych. Żulczyk wykorzystuje fikcję literacką, by pokazać czytelnikom, jak wygląda podszewka życia społecznego. Literatura jest w ujęciu marksistowskim ujmowana w kategorii odbicia, w tym sensie, że nie jest wyłącznie fikcyjnym obrazem rzeczywistości ani jej pozorem, ale złożoną produkcją rzeczywistości materialnej oraz pewnego efektu społecznego<sup>4</sup>. Dlatego, aby pokazać mechanizmy rządzące relacjami społecznymi, autor powołuje świat komiksowo przerysowany, nie-realny i odwrócony, pozornie daleki od sytuacji społecznej, a samo zniekształcenie obrazu rzeczywistości zdaje się konieczne, by odsłonić niewygodną prawdę o świecie, w którym żyjemy:

Interesowało mnie to, co pod spodem polityki. Zbiorowe emocje, energie, wektory manipulacji. No i, gdybym bardziej okopał tę książkę w rzeczywistości, to wtedy byłaby dużo bardziej polaryzująca. A tego nie chciałem. Ja chcę zamieszać ludziom w głowach, sprawić, że chociaż na krótki moment zastanowią się nad czymś, co wydawało im się do tej pory absolutnie nienaruszalnym dogmatem<sup>5</sup>.

Teorie ideologii koncentrują się m.in. na rozwikłaniu problemu funkcjonowania mechanizmów manipulacji na systemie działania struktur i relacji władzy, które sprawiają, że „zaprogramowane” podmioty działają w określony sposób. Badają też, jak dokonuje się proces wpajania określonych norm i wartości. Ideologizacja polega na podporządkowaniu wyobraźni jednostki, zaszczepieniu w niej obrazu świata zaprojektowanego przez ludzi, którzy opierają swoje panowanie na fałszywym przedstawieniu rzeczywistości. Owe reprezentacje tworzą spójną narrację, dającą podmiotowi pragnącemu odnaleźć się w społecznych formach możliwość wpisania się w konkretną opowieść o świecie i podporządkowania jej strukturom. Louis Althusser, mówiąc o ideologii, stawia dwie łączące się ze sobą tezy, związane z jej funkcjonowaniem. Po pierwsze: istnieje ona materialnie (w praktykach życia społecznego); po drugie: interpeluje (wzywa) jednostki do tego, by stały się podmiotami. Oba te mechanizmy wytwarzania podmiotów ideologii – poprzez ich rekrutowanie i przekształcanie oraz materialne urzeczywistnianie się w sferze *praxis* – zdają się być doskonale widoczne w literackim przedstawieniu

---

<sup>4</sup> Zob. E. Balibar, P. Macherey, *O literaturze jako formie ideologicznej kilka hipotez marksistowskich*, przeł. Z. Naliwajek, w: *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, oprac. H. Markiewicz, t. 4, cz. 2, Kraków 1996, s. 26.

<sup>5</sup> E. Padoł, *Jakub Żulczyk o „Czarnym słońcu”: to książka chrześcijańska i taka miała być* [WYWIAD], <https://kultura.onet.pl/wywiady-i-artykuly/jakub-zulczyk-o-czarnym-sloncu-to-ksiazka-chrzescijanska-i-taka-miala-byc-wywiad/q8gme0n> [dostęp 02.02.2022].

faszyzmu w *Czarnym słońcu*. Aby je rozpoznać, należy przyjrzeć się bliżej głównemu bohaterowi powieści oraz praktykom, które pozwalają mu konstituować własną osobowość na wzór faszystowski.

Gdy czytelnik poznaje Gruza, jest on emanacją zła i nienawiści. Jawi się jako silny, niezniszczalny wojownik, który nie boi się konfrontacji z żadnym przeciwnikiem. Jego osobowość i charakter definiowane są poprzez ciało i fizyczną doskonałość:

Mówią na mnie Gruz. Imię, nazwisko i mordę straciłem już dawno temu. Jestem wielki jak wieża i silny jak sto niedźwiedzi. Badała mnie kiedyś lekarka i powiedziała, że mam zrośnięte wszystkie żebra i pancerz z kości pod skórą. Żebra mam z tytanu, nie da się mnie zastrzelić, złamać, zabić. Gdy spadnę z dziesiątego piętra, nic mi się nie stanie [Cs, s. 20].

To właśnie kult ciała-maszyny znajduje się u podstaw mitu o faszystowskim wojowniku-cyborgu niezdolnym do krytycznej autorefleksji, empatii i litości. Można zatem powiedzieć, że bohater *Czarnego słońca* jest mocno przerysowaną literacką reprezentacją utopijnego egzemplarza tej ideologicznej „produkcji”. Twarde, umięśnione i pozbawione wszelkich słabości ciało mężczyzny powinno być, zgodnie z faszystowskim wyobrażeniem, całkowicie zmechanizowane. Żulczyk, opisując postać Gruza, poświęca również sporo miejsca na to, by pokazać w karykaturalny sposób proces budowania ciała, czyli tzw. *body building*:

Mięso surowe, smażone, pieczone, kawały wołów, kurczaki, czasami ryby, praktycznie samo mięso i jajka. [...] Chcesz mieć Gruzowe Pierdolnięcie z najlepszych czasów Prawdziwego Faszyzmu? Zmiksuj w blenderze kilo surowej, krwawej wołowiny z trzema puszkami Red Bulla, dodaj sto gramów białkowego izolatu z dopałem, witaminę B12, trochę skruszonego teścia w tabletkach, może być też smaczna, polska amfa dla lepszego kopa [Cs, s. 451].

Gruz uosabia wszelkie cechy fanatyka traktującego swoje życie jak misję, a każdą fizyczną interakcję z potencjalnym wrogiem jako okazję do przekraczania granic i transformacji w jeszcze bardziej niezniszczalnego potwora. Klaus Theweleit, analizując w *Męskich fantazjach* kult ciała i dyscyplinujące praktyki, które są immanentną częścią „budowania” mężczyzn w myśl faszystowskiego ideału, zwraca uwagę na proces przekształcania rytuałów bólu cielesnego w przyjemność, która prowadzi do „*intoxicated consciousness*”<sup>6</sup> – umysłowego odurzenia głowy wieńczącej potężne ciało. Co więcej, ciągle

<sup>6</sup> K. Theweleit, *Male Fantasies*, vol. 2, *Male bodies: psychoanalyzing the white terror*, trans. E. Carter, C. Turner, Minnesota 2003, s. 147.

pragnienie doświadczania bólu ma stanowić zasadę przyjemności i źródło satysfakcji oraz wskazywać drogę do stania się prawdziwym bohaterem i mężczyźnikiem. Podobny schemat można odnaleźć w powieści Żulczyka:

Rosło we mnie coś, czego świat nie widział nigdy przedtem. Gruz stawał się Gruzem. To wszystko, co było wcześniej – to była głupota, zabawa. Myślałem jak dziecko, działałem jak dziecko, kochałem i nienawidziłem jak dziecko. Od tamtego momentu wszystko się zmieniło. Kopali mnie, pluli na mnie, łamali mi żebra, skakali po czaszce, srali na mnie, a ja stawałem się ogniem. Już nie myślałem, już nie kochałem, nie nienawidziłem. Ogień tego nie robi. Ogień płonie [Cs, s. 392].

Marcin Bełza w swojej recenzji *Czarnego słońca* sugeruje, że faszyzm zbudowany jest w tej powieści wyłącznie w oparciu o ciało i praktyki seksualne oraz że powstawał wraz z cielesnym kształtowaniem się bohatera. Proponuje on czytać tę książkę właśnie z perspektywy przedstawionej przez Theweleita w *Męskich fantazjach*. Zdaniem Bełzy faszyzm w *Czarnym słońcu* nie jest wykwitem ideologii, ale – podobnie jak w ujęciu Theweleita – odwzorowaniem zgubnej kondycji cielesności:

Dokładnie tak rodzi się faszyzm w *Czarnym słońcu*. Gruz, szary mieszkaniec blokowiska w dużym mieście, cherlawy nałogowiec konsoli do gier, staje się faszystą właśnie poprzez cielesność. [...] To owo ciało rodzi faszyzm, a ściślej: jest faszyzmem i urządza faszyzm. Wszystko to odbywa się poza ideologią, o której w powieści nie ma nawet pół zdania<sup>7</sup>

– pisze Bełza na łamach „Kultury Liberalnej”. Wbrew sugestiom Bełzy, ideologia nie rodzi się wyłącznie poprzez ciało, ale równoległe z samorozpoznaniem się bohatera jako podmiotu tej ideologii. To ona sprawia, że Gruz jest Gruzem. Bez niej jego gniew i nienawiść były jedynie pustymi, niczym nieuzasadnionymi emocjami. Na tym polega proces interpelacji: na wydobyciu podmiotowości z jednostki, wzbudzeniu w niej poczucia jedności i powołania wobec konkretnej idei:

– Mówiłeś, że jestem pochodnią i stałem się pochodnią.  
– I dlatego wziąłeś się do tej pięknej roboty, Gruz. A teraz musisz złożyć siebie w ofierze. Nie pytaj, dlaczego. Z twojego punktu widzenia to nieistotne [Cs, s. 49].

<sup>7</sup> M. Bełza, *Faszyzm z ciała, czyli krótka historia pękniętej hiperboli. O „Czarnym słońcu” Jakuba Żulczyka*, „Kultura Liberalna” 2020, nr 1 (574), <https://kulturaliberalna.pl/2020/01/07/marcin-belza-recenzja-jakub-zulczyk-czarne-slonce/> [dostęp 29.01.2022].

Bohater utożsamia idee faszystowskie z własną życiową sytuacją i bierze za nie pełną odpowiedzialność. Wcześniej był jedynie ciałem, wybuchową materią, w której kłębiła się niepokromiona energia:

Miałem kolegów na podwórku, z którymi grałem w piłkę albo często się biłem, bo naprawdę lubiłem się bić, bez wyraźnego powodu, lubiłem po prostu to uczucie – przypierdolić komuś w nochal i rozmazać mu po jaźwie krew zmieszaną z giłami [Cs, s. 62].

Pod moją skórą robiły się kable. [...] Lekcje w szkole stały się czymś, czego w ogóle nie mogłem wytrzymać. Jakaś wielka siła zabraniała mi siedzieć przez czterdzieści pięć minut w jednym miejscu, przykuty do krzesła [Cs, s. 67].

Dopiero w procesie podporządkowania i poddawania się mechanizmowi upodmiotowienia oraz odnajdywania się w ideologicznej narracji, Gruz staje się pełnokrwistą postacią. Jednostka upodmiotowiona, zgodnie z myślą Michela Foucaulta wyłożoną przez niego w *Nadzorować i karać*, powstaje w wyniku jej ujarznienia. Podmiot jest w takim ujęciu pozbawiony własnej esencji i niejako wytwarzany czy „powoływany” do życia w porządku danej relacji. Indywiduum „produkowane” jest w dyscyplinującej technice władzy, która „czyni z jednostek zarazem przedmioty i narzędzia swojego działania”<sup>8</sup>. Gruz staje się w tej relacji narzędziem ideologii, która pozwala mu o sobie myśleć, że jest jednostką autonomiczną czy upodmiotowioną. Jego podmiotowość jest jednak wyłącznie pozorna, istnieje jedynie w jego wyobrażeniu o sobie:

Miałem kły, miałem mięśnie, ale to jeszcze nie było to [Cs, s. 112].

Zanim poznałem Damiana, wisiałem sobie w ciemnej pustce jak pacynka, przezroczysty, bez wagi i sensu. A teraz pode mną była ziemia, nade mną było niebo. [...] Ktoś włączył światło. Już wszystko wiedziałem, już nic nie tłukło mi się beżładnie po łbie [Cs, s. 149].

Faszyzm nadaje sens nienawiści bohatera *Czarnego słońca* i legitymizuje ją. Gruz jest jednostką powstałą w wyniku cielesno-politycznej konfiguracji<sup>9</sup>, w której sam świadomie się umieścił. Zgodnie z tym przekonaniem jest silnym, dobrze zbudowanym mężczyzną, działającym w imieniu wyższej instancji.

<sup>8</sup> M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Warszawa 1993, s. 205.

<sup>9</sup> K. Theweleit, *Śmiech morderców. Breivik i inni, psychogram przyjemności zabijania*, przeł. P. Stronciwilk, Warszawa 2006, s. 102.

## Mechanizmy władzy ideologicznej

Faszyzm odgrywa w *Czarnym słońcu* jedynie rolę instrumentarium w rękach autorytarnej władzy sprawowanej przez Kościół w nowej Katolickiej Polsce. Dyskurs religijny zostaje zaś wykorzystany w tej powieści na potrzeby sprawowania władzy, a przemoc Kościoła można odczytywać jako przykład jawnej legitymizacji szeroko pojętego zła. W jednym z wywiadów, dotyczących *Czarnego słońca*, Żulczyk zdradził, że książka ta powstała po jego wizycie w Watykanie. „Nie mogłem już tego wytrzymać. Tego złota. To było jak pomnik tysiący lat ludzkiej krzywdy”<sup>10</sup> – mówił w rozmowie z jednym z portali internetowych. Powieść można w tym kontekście odczytywać jako manifest niezgody na pychę i nadużywanie mechanizmów władzy ideologicznej przez Kościół. W toku akcji przed czytelnikiem odsłaniane zostają kolejne przykłady relacji władzy sprawowanej przez klerykalny rząd, który opanował w kraju zarówno dyskurs medialny, jak i polityczny.

Zgodnie z koncepcją przemocy symbolicznej, która stanowi jedną z podstawowych kategorii w teorii Pierre’a Bourdieu, klasa dominująca uzyskuje w tej relacji różnymi drogami taki sposób oddziaływania na całość społeczeństwa oraz klasy podporządkowane, by postrzegali oni rzeczywistość oraz samą relację dominacji jako sytuację naturalną i korzystną dla nich samych. Taki schemat zależności wyłania się z obrazu Kościoła sprawującego władzę w powieści Żulczyka:

Pascal mówił, że ludzie wierzą w to, co im się opłaca. Wierzą w Polskę, bo ta daje im jeść, daje im zasiłki, daje im służbę zdrowia, policję. Wierzą w Boga, bo skoro rzeczywiście może być tak, że jest jakieś niebo, to lepiej być na to przygotowanym. Wierzą w Matkę Boską, bo ta podobno leczy ich z różnych chorób. Wiara dla ludzi to nie jest bezinteresowne, czyste uczucie. Tysiące lat temu składali w ofierze krowy, dzieci, plony, żeby zapewnić sobie urodzaj i deszcz. Dziś dają na tacę. Wiara to forma kontraktu. Wiara to forma ochrony. Najstarszy rodzaj ubezpieczenia [Cs, s. 425].

Istotną rolę w układzie zależności zdaje się odgrywać również formuła kontraktowości, ubezpieczenia czy opłacalności, która będzie w tym przypadku immanentną częścią interesu klasy podporządkowanej. Powyższy przykład pokazuje również, jak wygląda proces kształtowania relacji społecznych za pomocą wywierania emocjonalnego wpływu na społeczeństwo, które w obawie przed utratą bezpieczeństwa postępuje w sposób podległy. Ten fragment odkrywa jeszcze jeden istotny element ideologizacji, jakim jest ofiara. Ojciec

<sup>10</sup> E. Padoł, *Jakub Żulczyk o „Czarnym słońcu”*: to książka chrześcijańska i taka miała być [WYWIAD].

Premier dokonuje w tej powieści gwałtu na Alfie, reprezentującym figurę Chrystusa, co można w ujęciu symbolicznym odczytywać jako gwałt instytucji Kościoła na idei chrześcijaństwa. Alfa w jednej z wypowiedzi wskazywał na błędną, a ściślej – zmanipulowaną interpretację podstawowych prawd głoszonych przez zbawiciela:

Posłużyliście się opowieścią o mnie jak usprawiedliwieniem na wszystko. Zmieszaliście moje słowa ze słowami kapłanów, których chciałem obalić, aby zabrać temu, co mówią, jakikolwiek sens. Naprawdę bardzo się postaraliście, by nikt mnie dobrze nie zrozumiał, mimo, że mówiłem najprostsze rzeczy na świecie [Cs, s. 327].

Bohater *Czarnego słońca* porównuje sposób wykorzystania dyskursu religijnego w sprawowaniu władzy do swoistego chwytu filmowego czy zreżymowanej taktyki perswazyjnej. Religia pełni funkcję atrapy, wykorzystywanej przez mechanizmy władzy do sprawowania kontroli nad społeczeństwem:

Nikt nie traktuje tego na poważnie, nikt. Nawet te klechy. Nawet te superklechy, te w Watykanie. Nikt. Także ci, którzy obwieścili, że Chrystus jest Królem Polski. Także ci, którzy mówią, że należy wierzyć tylko w niego, słuchać go we wszystkim, a jeśli tylko trochę pomyśli się inaczej, jeśli jest się pedałem, aborcjonistą, innowiercą, Żydkiem, kozojebcą, to wtedy ci dobrzy i wierni mają prawo pozbyć się takiego kogoś wszystkimi dostępnymi środkami [Cs, s. 266].

Taki sposób egzekwowania porządku w sferze etycznej czy moralnej pokazuje, jak ze społecznie obowiązującego dyskursu symbolicznie wykluczone zostają jednostki reprezentujące wartości do niego niepasujące. System etycznego wartościowania staje się zaś usprawiedliwieniem dla działań wykluczających i stygmatyzujących. Narracji religijnej w *Czarnym słońcu* nadano cechy „grepsu”, będącego „obrazkiem namalowanym dla porządku” [Cs, s. 266], który wykorzystywany jest w społecznej grze o władzę.

Nacisk grupy sprawującej władzę w *Czarnym słońcu* wywierany jest na społeczeństwo m.in. poprzez symbolikę samego pola władzy oraz produkowania jej obrazów utożsamiających wartości narodowe w Polsce z ideologią religijną:

za nimi, na ścianie wielki obraz w potężnej, połączanej ramie. Przedstawia stojącego na skale Jezusa [...] w zaciśniętej pięści, wielkiej jak moja głowa, trzyma flagę Polski z Orłem Białym. Obok niego stoi dwóch chłopów, stary Papież Polak, który uśmiecha się, jakby włożyli mu do mordy pół tortu, oraz ten nowy, który nazywa się Piotr II. [...] Pod Jezusem, na drugim planie, wielka, płaska równina a na niej pełno luda, mnóstwo wpatrzonych w niego małych Polaków, również trzymających polskie flagi [Cs, s. 72].



Fragment ten ilustruje, jak za pomocą sztuki produkowane są reprezentacje relacji władzy. W tym przypadku wykorzystane zostały elementy zaczerpnięte z tradycji chrześcijańskiej, takie jak: figury papieża oraz Chrystusa, które przedstawiono w zespoleniu z polską flagą, będącą symbolem narodowym. Utrwalanie relacji władzy poprzez sztukę odbywa się w tej powieści z wykorzystaniem estetyki kiczu, który w *Czarnym słońcu* objawia właśnie w formie tandetnych i epatujących przepychem ideologicznych malowideł. Hermann Broch kicz nazywał złem w systemie wartości sztuki. Za istotę kiczu uznawał on bowiem mylenie kategorii estetycznej z etyczną oraz rezygnację z prawdy. Cechą takich utworów ma być wybujała uczuciowość oraz nadmierna łatwość przekazu, która budzi w odbiorcach silne emocje i odwołuje się do poczucia wspólnoty. Kicz charakteryzuje również swoiste przeładowanie i skrzywienie wzoru na rzecz tego, co łatwe i pozorne<sup>11</sup>. Iście kiczowaty oraz pełen sugestywnej i wartościującej symboliki przekaz bije również z innego obrazu, opisanego w dalszej części powieści:

Na ścianie kolejny obrazek. Podchodzę. „Stacja 11, Jezus przybity do krzyża”. Cierpiący Jezus, na biało-czerwonym krzyżu, zalany krwią. A obok niego, pod krzyżem, znowu Żydzi, ale też i inni, biznesmeni w garniturach, napakowane feministki w strojach sado-maso, trzymający się za ręce gejowscy zwyrodnialcy, sztuczne dzieci wystające z próbek, wszyscy zbici w kolorowy tłum. Na twarzy Jezusa widać cierpienie, ale wciąż jest piękna, szlachetna; inne mordy są schowane w cieniu, przyszczone, powykręcane, wstrętne [Cs, s. 411].

Sposób wartościowania ukazanej sceny nawiązuje do najprostszych ontologicznych opozycji: dobra i zła oraz światła i cienia. Fantazmat lęków ideologicznej władzy w opisywanym obrazie jawi się w postaciach zdeformowanych, odrażających odmienców, uznanych przez porządek symboliczny za wynaturzone. Mowa o demonizowanych przez dyskurs polityczny homoseksualistach, feministkach czy dzieciach, urodzonych dzięki metodzie in vitro. Koncepcja opisywanego obrazu implikuje w odbiorcach przeświadczenie, że to właśnie ci „inni” uosabiają grzechy, za które Chrystus umarł na krzyżu. Dualistyczny charakter tego dzieła ma również wzbudzać lęk i grozę.

Kiczowatość przekazów oraz nadmierne naładowanie symboliką pokazują siłę, z jaką retoryka władzy opartej na wierze wdarła się do życia publicznego. Ukazanie postaci Jezusa, trzymającego polską flagę, to również ironiczna gra symboli, która przywodzi na myśl koncepcję mesjanizmu. Połączenie atrybutów władzy narodowej i kościelnej w tej powieści

<sup>11</sup> Zob. H. Broch, *Kilka uwag o kiczu i inne eseje*, Warszawa, 1998, s. 155.

można uznać za najbardziej czytelny obraz przemocy symbolicznej, która nakazuje klasie podporządkowanej dystans, szacunek i uległość wobec grupy rządzącej.

Narracja klasy dominującej w powieści Żulczyka podparta jest uzasadnieniem woli wyższej instancji wobec podejmowanych działań: „Bracia, nie dyskutujcie z wolą Ojca Premiera. [...] A przede wszystkim nie dyskutujcie z Wolą Bożą. Bóg, Jezus i papież Piotr II są po naszej stronie” [Cs, s. 78]. W *Czarnym słońcu* wszelkie działania, nawet morderstwa czy zbrodnie narodowe, jak obóz dla uchodźców, w którym mordowani są innowiercy oraz przedstawiciele niektórych ras, prowadzone są z odwołaniem do boskiej instancji: „My nie zdajemy się na łaskę mocarstw, tylko samego Jezusa Chrystusa” [Cs, s. 100]. Boski głos zajmuje ważne miejsce w teorii ujarzmania Althussera<sup>12</sup>. Właśnie ujarzmianie jednostek w powieści Żulczyka realizowane jest poprzez praktyki religijne, a ich ideologiczna struktura realizuje się w figurze głosu, któremu nie można się przeciwstawić: „nie dyskutujcie z wolą bożą” [Cs, s. 78].

Na uwagę w analizie relacji władzy w *Czarnym słońcu* zasługuje również system nadzorowania oraz karania obywateli za niepodporządkowanie się grupie sprawującej władzę. Za przekroczenie granicy państwa na terenie obozu dla uchodźców grozi pozbawienie życia: „TU ZNAJDUJE SIĘ GRANICA PAŃSTWA POLSKIEGO. PRZEKROCZENIE GROZI ŚMIERCIĄ” [Cs, s. 101]. Zasady organizowania życia społecznego w sposób autorytarny widoczne są także w przekazach medialnych, które pokazują zasięg oddziaływania pola władzy oraz ingerencję w życie prywatne podporządkowanych:

Polska nie może jeszcze otrząsnąć się po tragedii, tragicznym wypadku, jaki spotkał naszego najukochańszego Ojca Premiera. Rada Konkordatowa wprowadziła okres dwutygodniowej Żałoby Narodowej. Przypominamy, że jakakolwiek aktywność kulturalno-publiczna w tym okresie będzie karana grzywną i pracami społecznymi. Okres dwóch tygodni może się wydłużyć na czas nieokreślony [Cs, s. 439].

Za nieprzestrzeganie zasad obowiązujących w przestrzeni publicznej obywatelom grożą kary finansowe oraz przymusowe prace fizyczne. Opre-syjny stosunek władzy wobec jednostek wyraża się również poprzez sposoby funkcjonowania mechanizmów ujarzmania. Zmuszanie jednostek do dzia-

<sup>12</sup> Zob. J. Butler, *Psychiczne życie władzy. Teorie ujarznienia*, przeł. T. Kaszubski, Warszawa 2018.

łania w ramach ustanowionego porządku społecznego pokazuje, jak w powieściowej Polsce Katolickiej regulowany jest proces wytwarzania oraz kontrolowania podmiotów ideologicznej władzy. To zaś znów odsyła do teorii Foucaulta na temat dyscyplinującej techniki władzy, która „czyni z jednostek zarazem przedmioty i narzędzia swojego działania”<sup>13</sup>.

W kontekście dyskursu władzy ciekawa wydaje się także strategia narracyjna, ukazująca powieściową rzeczywistość z punktu widzenia grupy przemocowej, uważającej się za dominującą. Świat przedstawiony w *Czarnym słońcu* ukazywany jest nie z perspektywy postaci podporządkowanych w relacji władzy, tylko z jej szczytu. Dzięki temu czytelnik może zobaczyć, jak mechanizmy dominacji wyglądają z perspektywy rządzących: „Chodzi o posłuszeństwo. Wszyscy mają być posłuszni, gościu. Nie wolni, nie bogaci, tylko posłuszni” [Cs, s. 41] czy „Daj ludziom telewizor marki Zyzol i gumowe jebadło, i deser czekoladopodobny, a będą zachwyceni i nikt się, kurwa, nie zbuntuje” [Cs, s. 80].

Kluczowe dla odczytania ironicznego wymiaru tej powieści są jej komiksowość, hiperbolizacja i przenikanie się odmiennych gatunków. Ironia widoczna jest już w fantastycznych elementach fabuły *Czarnego słońca*, w których Chrystus ponownie przychodzi na ziemię, by osądzić tysiące lat sprawowania władzy za pomocą narzędzi wywłaszczonych z prawd głoszonych przez religię chrześcijańską oraz przez nią legitymizowanych. Postacie Alfy oraz jego matki dysponują nadprzyrodzonymi mocami (które zresztą niejednokrotnie wykorzystują do zabijania wrogów), a mimo to chłopiec pozwala złożyć się w ofierze księdzu gwałcielowi.

Ironiczna jest także przemiana Gruza, który zdaje się nieustannie walczyć o zyskanie własnej podmiotowości, identyfikując się z faszystowskimi ideami, a ostatecznie jego największym pragnieniem staje się zespolenie z Matką Boginią, którą odnajduje w matce powieściowego Jezusa. Gruz odbywa z nią akt miłosny, dzięki czemu w dalszej części powieści stanie się istotą wrażliwą, czułą i obarczoną poczuciem winy: „Moje ciało, połamane, brudne, nienawistne i ułomne rwie się do niej jak do zbawienia” [Cs, s. 331]. W tym symbolicznym pojednaniu z matką Alfy Gruz powraca do fazy prenatalnej. Znajduje się wewnątrz niej:

Jestem bardzo mały, jestem w środku. Nic nie widzę. Czuję, że jestem bardzo bezpieczny. Coś mnie chroni od zła, twardy, niezdobyty mur. Nic mi się tu nie stanie. Jest głucho i cicho. Ten słodki płyn, który był w jej piersiach, przepływa teraz przez całe moje ciało zamiast krwi [Cs, s. 333].

<sup>13</sup> M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, s. 205.

Zdaje się, że moment wchłonięcia Gruza przez „Wielką Boginię” [Cs, s. 333] jest momentem zwrotnym w rozpadzie ego bohatera i jego dezintegracji. Autor *Męskich fantazji* sporo miejsca poświęcił omówieniu lęku i wstępu przed kobiecością, które przejawiają się m.in. w metaforyce wszechogarniającego płynu lub powodzi. Bohater *Czarnego słońca* nie jest w stanie uciec przed kobiecym ciałem i przed „płynną” zagrażającą mu innością, gdyż powrócił do jego sedna: do macicy wypełnionej wodami płodowymi, w których rozplývają się zespolone z nim nienawiść i pragnienie zniszczenia:

Tamta noc zmieniła we mnie wszystko, nawet jeśli ona zrobiła to tylko dla zabawy, dla wywrócenia mi mózgu na drugą stronę. Nie myślałem, że jeszcze to kiedyś pocuję, do drugiego człowieka, do zwierzęcia, do czegośkolwiek. To dziwne, przerażające tajemne coś – coś, co zaczyna się od braku chęci zniszczenia tej osoby; ta niechęć zniszczenia zamienia się w oczekiwanie; oczekiwanie w pragnienie, żeby była przy tobie [Cs, s. 404].

Pojednanie z kobiecym ciałem można zatem odczytywać jako triumf miłości i wrażliwości nad nieczułym, zmechanizowanym ciałem wojownika i próbę nakierowania uwagi czytelnika na zjawisko, które Pierre Bourdieu nazywa „paradoksem doksy”. Pojęcie to odnosi się do niepodważalnej zgody społeczeństwa na ogólny porządek świata, wraz z obowiązującymi w nim znaczeniami oraz koniecznościami sankcji, mającymi chronić społeczeństwa przed wszelkimi subwersjami czy szaleństwami, które mogłyby stanowić zagrażające relacjom władzy odchylenia od normy<sup>14</sup>:

Wszystko, co żyje walczy o tę papierową koronę i zagryza się nawzajem, by tę koronę dostać. Właśnie w to wierzę, jakbyście pytali, jeden z drugim. W papierową koronę. Muszę w to wierzyć, bo inaczej te żydy, te czarnuchy, te szczury, te psy – oni wszyscy się skrzykną i mnie zjedzą. Bo oni też mają swoją koronę, o którą walczą. Z papieru, z błota, z gówna, chuj ich tam wie. Ale ją mają [Cs, s. 120].

To, co stało się z bohaterem *Czarnego słońca*, to swego rodzaju oczyszczenie z ugruntowanego w nim społecznego i kulturowego porządku wyobraźniowego. To, co męskie identyfikowane jest z honorem, godnością, zdolnością reprodukcyjną, ale przede wszystkim z siłą i zdolnością do stosowania przemocy. To, co kobiece, miękkie i wrażliwe zasila natomiast męskie lęki i niepokoje, powodując paranoiczne dążenie do ciągłego potwierdzania

<sup>14</sup> Zob. P. Bourdieu, *Męska dominacja*, przeł. L. Kopiciewicz, Warszawa 2004, s. 1.

swojej męskości. To również krytyka społecznych praktyk, potwierdzających bycie „prawdziwym mężczyzną”, które realizują się przede wszystkim w relacjach z innymi poprzez przynależność do danej grupy, czy w ciele – za sprawą rytualnych aktów przemocy.

Dystopijna formuła tej książki oddaje obraz przyszłości ukonstytuowany na bazie wyolbrzymionych i zdeformowanych cech współczesnego życia społeczno-politycznego w Polsce. *Czarne słońce* można odczytywać zatem jako ostrzeżenie czy przestrożę przed władzą fanatyzmu, która stosuje wobec społeczeństwa metody oparte na kłamstwie i manipulacji. Taka wskazówka interpretacyjna pojawia się w jednym z komentarzy, będących autorską interwencją w powieści:

Cała cywilizacja jest oparta na iluzjach. Nie, nie na tych wielkich iluzjach typu Dobry Bóg, Demokracja, Pokój albo rządzący wszystkim Reptilianie. W to ludzie tylko chcieliby wierzyć. Nikt, tak naprawdę nie jest wierzący. Ludzie wierzą tylko w innych ludzi. I to jest największa głupota. Jeszcze większa niż wierzyć w Boga [Cs, s. 433].

To zaś zdaje się sygnalizować brak zaufania zarówno wobec systemów społecznych, jak i ustanawiania jedyne go słusznego porządku symbolicznego. *Czarne słońce* odsłania przed czytelnikiem zdeformowane reprezentacje niepożądanego przez społeczeństwo fantazmatu: Polski Katolickiej rządzonej przez klerykalny rząd, którego tarczą i silnym ramieniem jest faszystowska organizacja.

Ponadto Żulczyk pokazuje za pomocą literatury, jak między dogmatyczne prawdy wielkich narracji, które nadal próbują organizować porządek dyskursu i życie społeczne, wdziera się inność, wymykająca się subiektywnej władzy przedstawienia i dezintegruje strukturalną hierarchiczną całość. Problem związany z wielością dyskursów i różnych narracji próbujących reprezentować mniejsze grupy społeczne, zdaje się polegać na tym, że wbrew powszechnemu przeświadczeniu o ich koegzystencji i równouprawnieniu w społeczeństwie ponowoczesnym, mniejsze narracje czy ideologie nadal są porządkowane przez relacje władzy w państwie. Stąd w powieści Żulczyka obraz władzy opowiadającej się za ideologią religijną oraz uprzywilejowującej grupy społeczne, reprezentujące poglądy silnie nacjonalistyczne i patriarchalne (biały, heteronormatywny mężczyzna u szczytu władzy), epatujące przemocą i nienawiścią wobec Innego, za którym kryje się każdy przeciętny i słaby. Każdy, kto myśli inaczej. *Czarne słońce* burzy społeczny obraz relacji władzy i pokazuje, że wszelkie podziały służą jedynie dezorganizacji życia społecznego. Ostrze krytyki w powieści Żulczyka wymierzone zostało m.in. w potrzebę porządkowania świata według norm i schematów, które

prowokują do polaryzacji społeczeństw i budowania poczucia wrogości wobec odmienności:

Porządkujących narrację określić dostarczają m.in. religia i polityka. Człowiek z ich pomocą buduje swoją tożsamość, a w efekcie zyskuje poczucie bezpieczeństwa. Problem w tym, że system, w którym funkcjonujemy, wykorzystuje tę podstawową potrzebę, aby wzbudzać w ludziach lęk i grać na poczuciu bezpieczeństwa oraz tożsamości [...]. Kiedy porządkujemy sobie świat, to również ludzi – jesteśmy my, nasza grupa. Naprzeciwko są inni, którzy tworzą odmienną grupę<sup>15</sup>.

Za pomocą gry z dyskursem faszystowskim pisarz obnaża zakorzeniony w społeczeństwie mit męskości, androcentryczną perspektywę i męski uniwersalizm. Triumf kobiecej siły w *Czarnym słońcu* odwraca uwagę czytelnika od przekonania, że w kulturze patriarchalnej to, co wrażliwe, delikatne i kobiece jest niepożądane, a to, co powszechnie uważane za męskie, stanowi jedyne słuszne normy kulturowe. Żulczyk wywraca do góry nogami świat tych wartości oraz relacje dominacji i skłania czytelnika do ich ponownego przemyślenia. Autor pokazuje, co znajduje się pod wierzchnią warstwą stosunków społecznych: „zbiorowe emocje, energie, wektory manipulacji”<sup>16</sup>. Jednym z takich wektorów manipulacji jest właśnie ideologia. Krytyka faszyzmu w powieści Żulczyka skierowana jest również w jego niepragmatyczny charakter. Przedstawia tę ideologię jako karykaturalną i zhiperbolizowaną reakcją na to, co inne i obce. Autor skłania także do zadania pytania o istotę samej ideologii. O jej tzw. ducha – obiektywny byt, który jest częścią układu społecznego. Pokazuje w jaki sposób faszyzm funkcjonuje we współczesnych społeczeństwach i jak rekrutuje nowe podmioty. Jawi się jako system, który przyciąga jednostki agresywne, przesiąknięte złem i nienawiścią, po to, by wyszkolić je i wytresować na własne potrzeby, a przy okazji uzasadniać ich działania i legitymować je: „Pierwotna jest w nich emocja: wściekłość, gniew, złość; dopiero potem pojawia się idea, która ową emocję zagospodarowuje” – czytamy w rozmowie z autorem.

Zdaniem Althussera, między ideologią a utworem literackim reprezentującym daną ideologię zawsze obecne będzie pewne nieuchronne odchylenie. Literatura nie będzie jej powtórzeniem, lecz pewnym spojrzeniem na nią,

---

<sup>15</sup> G. Przepiórka, *Tortura i oczyszczenie – rozmowa z Jakubem Żulczykiem*, <https://przekroj.pl/kultura/tortura-i-oczyszczenie-rozmowa-z-jakubem-zulczykiem-grzegor> [dostęp 03.02.2022].

<sup>16</sup> E. Padoł, *Jakub Żulczyk o „Czarnym słońcu”: to książka chrześcijańska i taka miała być [WYWIAD]*.

które cechować będzie zdystansowanie<sup>17</sup>. Żulczyk wykorzystuje adaptacyjne możliwości literatury, by odwrócić ten schemat i ukazać ideologię w powieści w sposób karykaturalny oraz napompować ją do granic możliwości, tak by w końcu pękła i obnażyła przed czytelnikiem kryzys implikowanych przez nią pojęć i znaczeń. Owe pęknięcia w systemach pojęciowych są w duchu deridiańskiej dekonstrukcji swego rodzaju symptomami nadużyć poznawczych teorii, w centrum których znajdują się znak oraz struktura. To nakierowuje interpretację *Czarnego słońca* w stronę przemyslenia nienaruszalnych dogmatów, które zakorzeniły się w życiu społecznym, organizując jego porządek. Nadużyciom zdaje się podlegać samo wykorzystywanie wszelakich ideologii we współczesnym świecie. Tytułowe „czarne słońce” – nazistowski symbol – można w kontekście powieści Żulczyka potraktować jako aluzję do nomadyczności pewnych pojęć czy znaków oraz skłonności do ich deterytorializacji, zacierania pierwotnego znaczenia i przekształcania zgodnie z potrzebami. Stąd w *Czarnym słońcu* porządkujące obrazy przemocy i wykluczenia, z którymi Foucault utożsamia m.in. skłonność do podziału i odrzucenia tego, co inne, nie dające się zamknąć w obowiązujących powszechnie normach, a przez to doświadczające stygmatyzującej represji zarówno w przestrzeni społecznej, jak i kulturowej. Mowa tutaj nie tylko o arbitralnie narzuconych różnicach płciowych czy tożsamościowych, ale i rolach, jakie zgodnie z tymi normami dane jednostki powinny pełnić w społeczeństwie. Żulczyk uderza we wspomniane przez niego w jednym z wywiadów dogmaty, będące źródłem represyjnych wzorców czy stereotypów oraz wyzwalaczami przemocy i stygmatyzacji oraz próbuje podważyć tradycyjne opozycje hierarchii. Autor nie daje jednak recepty na to, jak budować nowy porządek symboliczny, jedynie rozpiera ramy kulturowe, w których zamykane są społeczeństwa i podważa organizujące je relacje władzy.

## Bibliografia

- Althusser Louis [1966] (1996), *A Letter on Art. In Reply to Andre Despre*, w: *Lenin and philosophy*, London 1971, s. 203–204, cyt. za: H. Markiewicz, *Rzut oka na najnowszą teorię badań literackich za granicą*, w: *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, oprac. H. Markiewicz, t. 4, cz. 1, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

<sup>17</sup> Zob. L. Althusser, *A Letter on Art. In Reply to Andre Despre* [1966], w: *Lenin and philosophy*, London 1971, s. 203–204, cyt. za: H. Markiewicz, *Rzut oka na najnowszą teorię badań literackich za granicą*, w: *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, oprac. H. Markiewicz. Kraków 1996, t. 4, cz. 1, s. 15.

- Balibar Étienne, Macherey P. (1996), *O literaturze jako formie ideologicznej kilka hipotez marksistowskich*, przeł. Z. Naliwajek, w: *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, t. 4, cz. 2, oprac. H. Markiewicz, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Belza Marcin (2020), *Faszyzm z ciała, czyli krótka historia pięknej hiperboli. O „Czarnym słońcu” Jakuba Żulczyka*, „Kultura Liberalna”, nr 1 (574), <https://kulturaliberalna.pl/2020/01/07/marcin-belza-recenzja-jakub-zulczyk-czarne-slonce/> [dostęp 29.01.2022].
- Bourdieu Pierre (2004), *Męska dominacja*, przeł. L. Kopciewicz, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Broch Herman (1998), *Kilka uwag o kiczu i inne eseje*, przeł. D. Borkowska, J. Garewicz i R. Turczyn, Warszawa: „Czytelnik”.
- Butler Judith (2018), *Psychiczne życie władzy. Teorie ujarznienia*, przeł. T. Kaszubski, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Foucault Michel (1993), *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Koralewicz Jadwiga (2008), *Autorytaryzm, lęk, konformizm*, Warszawa: Scholar, Collegium Civitas Press.
- Padoł Ewa (2019), *Jakub Żulczyk o „Czarnym słońcu”: to książka chrześcijańska i taka miała być* [WYWIAD], <https://kultura.onet.pl/wywiady-i-artykuly/jakub-zulczyk-o-czarnym-slonce-to-ksiazka-chrzescijanska-i-taka-miala-byc-wywiad/q8gme0n> [dostęp 02.02.2022].
- Przepiórka Grzegorz (2020), *Tortura i oczyszczenie – rozmowa z Jakubem Żulczykiem*, <https://przekroj.pl/kultura/tortura-i-oczyszczenie-rozmowa-z-jakubem-zulczykiem-grzegorz>, [dostęp 03.02.2022].
- Świrek Krzysztof (2018), *Teorie ideologii na przecięciu marksizmu i psychoanalizy*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Theweleit Klaus (2003), *Male Fantasies, vol. 2, Male bodies: psychoanalyzing the white terror*, trans. E. Carter, C. Turner, Minnesota.
- Theweleit Klaus (2016), *Śmiech morderców. Breivik i inni. Psychogram przyjemności zabijania*, przeł. P. Stronciwilk, Warszawa: PWN.
- Żulczyk Jakub (2019), *Czarne słońce*, Warszawa: Świat Książki.

## Playing (with) Discourses: Exposing the Mechanisms of Ideological Power in Jakub Żulczyk’s *Czarne słońce*

### Abstract

This article is a critical analysis of Jakub Żulczyk’s novel *Czarne słońce* [Black sun], which is a dystopian image of social reality dominated by ideological discourses. The analysis concerns the mechanisms of power shown in the novel: constructing its relationships and reproducing them. This work can be read as a social hyperbole that reveals the hidden lies and manipulations and also unveils the process of creating and controlling



the subjects of ideological power. *Czarne słońce* also demonstrates how ideological discourse can become a source of repressive patterns and stereotypes and a trigger for violence, social stigmatization and exclusion. The author of the novel created a grotesque and ironic world which shows the dangers of dividing and structuring societies. This subsequently leads to their polarization and the building of hostility towards otherness.

**Keywords:** power, discourse, ideology, fascism, violence